

13:03 (il y a 4
heures)

Szanowny Panie.

Właśnie mi zostało 150 stron do przeczytania....Nad czym powoli zacznam ubolewać.....Jak dla mnie skromnego czytelnika, książka jest wspaniała .Móc poznać jeszcze bliżej Pana trudy z którymi Pan walczył.Cały czas zastanawiam się, gdy odkładam książkę , jak by się potoczyły losy Pana i Mistrza gdyby się Państwo nie spotkali i nie nawiązali takiego kontaktu.

Czy coś by było wiadomo o Mistrzu poza tym że wspaniałe obrazy tworzył ? Czy coś by zostało po Mistrzu prócz obrazów ?. Przecież w czasie Pańskich rozmów nagranych , zadaje Pan sporo pytań. Starając się jak najwięcej tematów poruszać.I starając się uzyskać odpowiedzi od Mistrza.Wydaje Pan książki opisując wspaniałe mijające dni ,opisując pogodę która była w danym dniu...Że ja to czytając, patrzę za okna czy czasem u mnie nie pada deszcz jak w Pana opisach. .

I kto by to wszystko spisał i udokumentował bez Pana osoby ? Nikt.... Więc znali by wszyscy Mistrza ale bez tzw wnętrza. Które Pan w tak wspaniały sposób wszystkim przekazuje .Myślę że Pana praca i całe te zmagania o pozyskanie obrazów i tworzenie galerii nadają się na materiał filmowy. I to wspaniały materiał.

Planuję wybrać się do Warszawy zobaczyć kolejne obrazy Mistrza.

Składam kolejne podziękowania.I pozdrawiam mocno.

Grzegorz Kozłowski

PS.Dostałem informację sms-em przed chwilą od znajomych,którym opowiadałem przeżycia po niedzielnym obejrzeniu obrazów , że udali się dziś do galerii w Krakowie zobaczyć obrazy Mistrza....Czekam z niecierpliwością na ich relację .